

ŁÓDZKI EXPRESS

Rok II Łódź, czwartek 12 sierpnia 1954 r. Nr 191 (294)

Na konferencji prasowej wobec 350 dziennikarzy dr John demaskuje tajne plany Adenauera i hitlerowskich generałów w związku z „europejską wspólnotą obrończą”

BERLIN (PAP). — W dniu 11 bm. b. prezydent niemieckiego urzędu ochrony konstytucji, dr Otto John złożył na konferencji prasowej w Berlinie wobec 350 dziennikarzy z NRD, Niemiec zachodnich i z zagranicy oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Przed wszystkim pragnę wyjaśnić, że ja sam chciałem, by się odbyła nasza obecna konferencja prasowa i spowodowała zorganizowanie jej — zależy mi bowiem bardzo na tym, by przemówić do światowej opinii publicznej.

Kto mnie zna lub kto ma o mnie choćby w przybliżeniu właściwe pojęcie, wie, że nie jestem komunistą. Historyjki, które rozpowiada się teraz o mojej trwającej rzekomo od lat współpracy ze Wschodem, są zupełnie niedorzeczne i uważam, że zajmowanie się nimi byłoby po prostu poniżej mojej godności. Jestem tu dlatego, że powoduje mnie troska o losy narodu niemieckiego i ponieważ nigdzie na Zachodzie, z pewnością zaś nigdzie w republice związkowej nie otrzymałbym do dyspozycji takiej trybuny. Zbyt już daleko posunęła się naprzód w republice związkowej odbudowa tych sił, które ongi doprowadziły do władzy i utrzymania u władzy hitlerizmu.

Po dojrzałym namyśle postanowiłem udać się do NRD i pozostać tu, ponieważ widzę tu najlepsze możliwości działania na rzecz zjednoczenia Niemiec, a przeciwko groźbie nowej wojny.

Kiedy w grudniu 1950 roku objąłem me stanowisko w republice związkowej, żywiłem złudzenia, że współpracując nad budową nowych Niemiec, które — oczyszczone od hitlerizmu — dadzą wszystkim Niemcom możliwość pokojowego rozwoju. Zamiast tego mamy dzisiaj podzielone Niemcy, zagrożone przekształceniem się, w toku rozprawy między Wschodem a Zachodem, w widownię nowej wojny, która nie tylko ślagnęłaby na nas nowe niesłychane cierpienia, lecz która zniszczyłaby faktycznie podstawy naszej egzystencji narodowej.

Komunizm — bez względu na to, czy chcemy tego czy też nie — jest dzisiaj rzeczywistością, która obejmuje blisko połowę wszystkich ludzi zamieszkujących świat. Przypuszczenie lub pobożne życzenie, że można go „wyteplić”, jest takim samym idiozmatem jak teza Hitlera, który chciał wyteplić chrześcijaństwo. Zrozumieli to mądrzy Anglicy i wobec tego starają się znaleźć modus vivendi z komunistyczną połową kuli ziemskiej. Nie chcą jednak tego zrozumieć Amerykanie. Sądzą oni, że mogą wcześniej lub później za pomocą nowej krucjaty przeciwko Wschodowi usunąć lub zmieść komunizm ze świata i przygotować wojnę.

W toku tego rozwoju wydarzeń przed związkiem Niemiec zachodnich stał się w wyniku układów z Bonn i Paryża narzucony polityki amerykańskiej w Europie. Do swej wojny ze Wschodem Amerykanie potrzebują żołnierzy i mieczów. Szczególnie pożądanymi dla nich przy tym — rzecz jasna — przede wszystkim ci, którzy nie tylko nie nauczyli się czegoś z katastrofy Niemiec, lecz którzy od tego czasu czekali jedynie odpowiedniej chwili, by móc wziąć odwet za klęskę z roku 1945.

Dlatego też w Niemczech zachodnich są dzisiaj znów miłe widziani najzacieklejsi hitlerowcy i militarysty.

Wszędzie — w administracji, w gospodarce, w przemyśle, na uniwersytecie, gdziekolwiek rzucimy okiem, są znówu hitlerowcy, a wraz z nimi odżył znów ten sam duch, który doprowadził naród niemiecki do totalnej katastrofy. Amnestia dała obecnie możliwość rehabilitacji nawet tym wszystkim hitlerowcom, którzy ukruli się w 1945 roku, ażeby ująć przed zasłużoną karą.

Wiem bardzo dobrze, że wiele intensywna realizacja

(Dalszy ciąg na str. 2)

Inicjatywa załogi ZPB im. Marchlewskiego i chłopów z Górek Grabieńskich znajduje coraz więcej naśladowców

Rozszerza się współzawodnictwo między chłopami i robotnikami

Gdy na sali ucliszyło się trochę, przemówił przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, Syrach.

— To bardzo uroczysty dla nas dzień, wszyscy u nas wsi przejęli się tym, że będą współzawodniczyć z nami...

Zwracał się w tych słowach do licznie zebranej delegacji robotników z łódzkich zakładów dziewiarskich im. Findera, która przybyła do Woli Wiazowej w pow. łaskim, by odpowiedzieć na apel załogi zakładów im. Marchlewskiego i podpisać umowę.

Przewodniczący odczytał też, do czego zobowiązuje się gromada: obowiązkowe dostawy zboża dla państwa zakończy na 14 sierpnia, przy czym zbiorowa, manifestacyjna dostawa odbędzie się w dniu 13 bm., każdy z gospodarzy odstawi miesięcznie 10 litrów mleka ponad plan, a podatek gruntowy wpłacony zostanie do 15 października. Węz zobowiązuje się również zwiększyć stan pogłowia o 10 proc.

Oklaski towarzyszyły zobowiązaniom gromady. To przedstawiciele załogi ZPDz. im. Findera dziękowali chłopom z Woli Wiazowej za ich zrozumienie dla potrzeb miasta i dla potrzeby stałego rozwoju produkcji rolnej.

Odpowiedzieli też zaraz swoimi zobowiązaniami. Odczytał je przedstawiciel załogi, Włodarski, który podkreślił, że wystąpienie gromady Wola Wiazowa przyczyni się do zacieśnienia więzi miasta ze wsią.

Do czego więc zobowiązała się załoga ZPDz. im. Findera:

Zmniejszy odpadki na cewlar niach o ok. 0,1 proc., co da oszczędność około 210 kg przędzy, wartości ponad 6 tys. zł, wygospodaruje w drugim półroczu br. 12.945 kgel dziewiarskich.

półroczny plan produkcji zaś wykona z półprocentową nadwyżką, oszczędzając przy tym 59.794 zł.

Oddział krajalni zmniejszy ilość odpadków o 0,5 procent, (Dalszy ciąg na str. 2)



Jak najszybciej wywiązać się z obowiązków wobec państwa — oto ambicja wielu chłonoł z grom. Brójce. Na zdjęciu: J. Rewicz i Fr. Kaniorski wyładowują worki ze zbożem dla państwa na stacji kolejowej w Andrzejowie.

Wysokie odznaczenia dla księży i działaczy katolickich w Łodzi

W salach Prezydium RN m. Łodzi w obecności zaproszonych gości, posłów na Sejm PRL ob. ob. inż. Urbanička i Plewińskiego, dziekana Akademii Medycznej prof. Bagińskiego, działacza Frontu Narodowego i Caritasu przewodniczący Prezydium RN ob. Bolesław Geraga wręczył księżom i działaczom katolickim z terenu Łodzi wysokie odznaczenia państwowe, nadane im przez Radę Państwa z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Przed wręczeniem odznażeń ob. Geraga powiedział m. in.:

— Ceniimy i otaczamy opieką duchownych, którzy w swej działalności kierują się polską racją stanu i pracują dla dobra ludu. Nasza dzisiejsza uroczystość świadczy niezbicie o tym, że kościół katolicki ma w Polsce swobodę działania, zagwarantowaną Konstytucją i porozumieniem między Episkopatem i Rządem.

Złote krzyże zasługi otrzymali: ks. Stanisław Grabowski, kapłan cmentarza na Zarzewie, ks. prałat z parafii Zbawiciela Franciszek Jeliński, ks. kapłan mjr. Wiktor Kłosowicz, ks. Franciszek Kulesza z parafii św. Jerzego, prof. Seminarium Duchownego ks. Stanisław Pniński oraz ob. Stefania Skwareczyńska, prof. Uniwersytetu Łódzkiego.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali: proboszcz para-

Studenci koreańscy zorganizowali w Łodzi wystawę obrazującą życie swego narodu



Z okazji IX rocznicy wyzwolenia Korei z niewoli japońskiej grupa studentów koreańskich znajdujących się w Łodzi zorganizowała w WDK przy ul. Traugutta 18 wystawę obrazującą życie narodu koreańskiego.

W uroczystości otwarcia wystawy, która odbyła się w dniu wczorajszym, wzięli m. in. udział: I sekretarz KŁ PZPR Jabłoński i przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Geraga.



— No, nareszcie zabierzemy się do nich solidnie! — powiedziano na naradzie w Prezydium RN dotyczącej walki z chuliganstwem.

— Ale do kogo i w jaki sposób?

— Po pierwsze: do pijaków-chuliganów; po drugie: w „izbie wytrzeźwień”...

— A co ta takiego?

— Postanowiliśmy urządzić komfortową „lecznicę” dla pijaków, których będzie się tutaj doprowadzać z ulicy.

— I co dalej?

— Tam przejdą oni szeregi „zabiegów”. Zacznie się to od płukania żołądka. Później gościa się umyje, ostrzyże i ogoli, następnie ubierze się go w czystą piżamę i ułoży grzecznie do snu na czystej pościeli, przy czym będzie musiał w tej izbie spać co najmniej pięć godzin. W tym czasie doprowadzi się do porządku jego garderobę. A kiedy już gość się obudzi, znajdzie na stoliku rachunek za te usługi, uściś go i... może iść do domu.

— Dobry pomysł! Kiedy go wprowadzimy w życie? Bo zdaje się, będzie to pierwsza tego rodzaju rewelacja w Polsce?

— Tak jest! Czekamy tylko zatwierdzenia projektu przez władze centralne.

— To chyba niedługo potrwa. Można sobie wyobrazić, że jak wielkim westchnieniem ulgi powitają tożnienie taką „izbę wytrzeźwień”...

Uczestnicy XII Akademickich Mistrzostw Świata otrzymali medale

W środę, 11 bm., w godzinach rannych powrócili do kraju uczestnicy XII Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie, którzy odnieśli szereg sukcesów na arenie międzynarodowej.

Uczestników XII Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie powitali na dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele ZG ZMP, AZS i GKKF.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych przewodniczący GKKF W. Reczek nadał wysokie odznaczenia przodującym sportowcom Polski.

Srebrny medal „za wybitne osiągnięcia sportowe” otrzymali lekkoatlety: Duńska Elżbieta, Graj Alojzy, Potrzebowski Edmund, Sidor Janusz, Stawczyk Zdobysław, Weinberg Zygfryd oraz szermierze: Kuszewski Marek, Pawłowski Jerzy, Piątkowski Andrzej, Twardokens Jerzy, Zabłocki Wojciech i Zimoch Henryk.

Brazowy medal „za wybitne osiągnięcia sportowe” otrzymał lekkoatleta — Zbigniew Lewandowski.



SAMOWOLA WŁADZ ZACHODNIEGO BERLINA

BERLIN. — Władze zachodniego Berlina przetrzymują od 6 sierpnia bezprawnie w areszcie przewodniczącego Związku Pisarzy Niemieckich, Manfreda Wiesnera. Wiesner został aresztowany, ponieważ znalazł się w jego mieszkaniu rezolucja wyzywająca do rozszerzenia stosunków kulturalnych między obu częściami Niemiec.

DELEGACJA SEJMU FIŃSKIEGO ZŁOŻYŁA WIENIEC W MAUZOLEUM W. LENINA I J. STALINA

MOSKWA. — Bawiąca w ZSRR delegacja deputowanych fińskich z przewodniczącym sejmiku K. Fagerholmem na czele złożyła 10 bm. wieniec w Mauzoleum Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina.

SYTUACJA W KOLONIACH
PORTUGALSKICH W INDIACH

DELHI. — W koloniach portugalskich na terytorium Indii wzrasta się ruch na rzecz przyłączenia tych kolonii do Republiki Hinduskiej. W kolonii portugalskiej Nagar-Awoni spod panowania portugalskiego wyzwoili się 63 wście z ogólnej liczby 72.

Władze portugalskie odpowiadziały na to ostrymi represjami i wzmocnieniem przygotowań wojennych.

PROPAGANDA MILITARYZMU
NA TERENIE AUSTRII

WIENIE. — W „Dzienniku „Oesterreichische Volksstimme” ukazał się artykuł stwierdzający, że w zachodniej Austrii utworzono specjalny aparat do propagowania idei militarizmu, faszystu i „anschlussu”.

W Niemczech zachodnich

Fabrykanci przy pomocy policji chcą wprowadzić łamistrajków do fabryk

BERLIN (PAP). — Poteżne strajki metalowców Bawarii i pracowników przedsiębiorstw komunalnych Hamburga trwają z niestabnącą siłą.

11 bm. w trzecim dniu strajku metalowców bawarskich doszło do starć między robotnikami a policją. Właściciele przedsiębiorstw usiłowali znowu przy poparciu policji wprowadzić łamistrajków do fabryk. Jednakże pikiet strajkujących udaremniły te próby. Policja zaatakowała bru-

talnie pikietujących robotników.

11 bm. przystąpili również do strajku robotnicy fabryki Grundiga w Norymberdze.

Strajk w zakładach atomowych w USA

NOWY JORK (PAP). — Robotnicy zakładów atomowych w Paducach (stan Kentucky) postanowili rozpocząć 12 bm. strajk dla poparcia żądania podwyżki płac. Zapowiedziano również strajk robotników zakładów atomowych w Oak Ridge

(Dokończenie ze str. 1)

Remilitaryzacja republiki związkowej znajduje ucieleśnienie w

Gdy w czerwcu br. odwiedził Stany Zjednoczone, uświadomiłem sobie w całej pełni fakt, że w ramach polityki amerykańskiej zgotowano nam Niemcom, jeden tylko los: mamy dostarczyć żołnierzy niemieckich dla podjęcia krucjaty przeciwko komunizmowi w Europie". „Germans to the

Jest to w zupełności możliwe, gdyż w myśl układu o europejskiej wspólnocie obronnej" nie wolno ustalać żadnych linii obronnych pomiędzy państwami „wspólnymi".

Oto zadanie, któremu poświęce się obecnie.

Derek Kartun

Jeżeli Chiny wniosły tak cenny wkład w pomyślne rozwiązanie problemów rozważanych w Genewie, to czy dopuszcze-

Slogan ten ostatnio coraz częściej rozbrzmiewa w oficjalnych kołach brytyjskich.

Prestięz USA w oczach przeciętnego Brytyjczyka znałazł do znikomych rozmiarów. Angielcy coraz lepiej zdają sobie sprawę z istotnych celów amerykańskiej polityki. Dlatego właśnie, brytyjskie koła rządzące tak usilnie nawołują do „ratowania jedności sojuszników”.

Jednakże, bardzo nieodpowiednią wybrano chwilę do wygłaszania tego rodzaju frazesów. 9 sierpnia bowiem odleciała do Pekinu delegacja przywódców Partii Pracy z byłym premierem Atleem na czele. W skład delegacji wchodzi również przewodniczący i sekretarz generalny partii, Morgan Philips. W kołach laboryzystowskich podkreśla się, że ludzie ci stanowiliby trzon rządu Partii Pracy w razie zwycięstwa partii w nowych wyborach.

Prasa amerykańska od dawna już obrzuca obelgami kierownictwo Partii Pracy za tę podróż do Pekinu. Natomiast społeczeństwo brytyjskie cieszy się, że prawicowi przywódcy Partii Pracy przyjęli zaproszenie rządu chińskiego, gdyż jest to doniosły krok na drodze do normalizacji stosunków między obu krajami i odprężenia sytuacji międzynarodowej

Świadczy to, że pomimo agresywnej polityki amerykańskich imperialistów, idea pokojowego współżycia narodów, idea rokowań i utrwalenia pokoju — znajduje coraz więcej zwolenników w krajach Europy zachodniej. Jest to jedno z wielkich zwycięstw światowego ruchu pokoju, zwycięstw osiaganych powoli, a jednak stale i skutecznie.

Ostatnie oświadczenie brytyjskiego komitetu obrońców pokoju stwierdza: „Teraz gdy stworzona została na świecie atmosfera nadziei, nie wolno nam ani na chwilę osłabić na szych wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia wszędzie tam, gdzie istnieje jeszcze niebezpieczeństwo wojny”.

Pomyślnie realizują swoje plany załogi zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawlnianego — Północ. I tak za 10 dni sierpnia przedsiębiorstwa cienkoprzędne wykonały swój plan w 102,3 proc., średnioprzędne — 100,5 proc., odpadowe 101 proc., tkalnie — 102,7 proc. Nie nauczyły się jeszcze niestety rytmicznej pracy wykonawczalnie, które za I dekadę wykonały swój plan w 95,5 proc. Bada to musiały nad-

Natomiast ZPB im. Dzierżyńskiego oraz ZPB im. Armii Ludowej nie wykonały swoich planów w oddziałach przedziałów średnioprzednich i wykończalni.

(L)

(Dokończenie ze str. 1)

Doprawdy wzruszające były chwile w czasie samego podpisywania umowy o współzawodnictwie. Oto ZMP-owcy zatrudnieni w zakładach im. Findera wręczyli soltysowi Uryszkowi wiązanek kwiatów. Przyjął je głęboko wzruszony. Jakby w odpowiedzi na ten gest serdeczności, chłopcy z Woli Wiazowej podeszli do dyr. ZPDz. im. Findera, Kubiaka i odważnieli się bukietem polnych kwiatów, dopiero co

Ruch * współzawodnictwa
chłopów województwa łódz-
kiego z załogami łódzkich fa-
bryk rozszerza się z każdym
dniem. Na tle bieżących za-
dań produkcyjnych przemy-
słu i aktualnych zadań wsi,
stanowi on dalszy, silny bo-
dziec w walce o jak naj-
lepsze rezultaty pracy, przy-
czynia się do wzmacniania
sojuszu robotniczo-chłopskie-
go. (F.B.)

Pierwszy występ w tej sali wyznaczono dziś, tj. 12 bm., na godz. 19.15. Sprzedaż biletów na miejscu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że doradca prawny brytyjskich sił zbrojnych, lord Russell, ustąpił ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko decyzji ministra sprawiedliwości Simondsa, który nie zgodził się na wydanie przez Russella książki za tytułowanej „Pod biczem swadźmadowej”.

Lord Russell w latach 1945—1949 był zastępcą głównego doradcy prawnego brytyjskiej armii okupacyjnej w Niemczech. W okresie tym przed brytyjskimi sądami wojskowymi odbyło się około tysiąca procesów zbrodniarzy hitlerowskich i książka Russella oparta jest na materiałach tych procesów.

Russell oświadczył, że ustąpił ze swego stanowiska i rezygnuje z kariery urzędniczej, aby móc wydać książkę jako człowiek prywatny.

Prośba Wietnamczyków

z południa
do prezydenta

Ho Szi Mina

Na konferencji zrzeczenia prawników

LONDYN. — 9 bm. w Edynburgu rozpoczęła obrady Konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników. Znany prawnik angielski Harvey Moore wystąpił zdecydowanie przeciwko wykorzystaniu broni atomowej jako środka masowej zagłady. Oświadczył on, że użycie broni atomowej jest sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego i konwencji genewskiej z 1925 r.



Dulles: — Nie ustawać ani na chwilę, koledzy, to jest
nasza ostatnia szansa. (Rys. Bramke)

nowiska tych, którzy sprzeciwiają się polityce remilitaryzacji Niemiec i przywrócenia ich wpływów w polityce międzynarodowej".

Lord Russell w latach 1945—1949 był zastępcą głównego do radcy prawnego brytyjskiej armii okupacyjnej w Niemczech. W okresie tym przed brytyjskimi sądami wojskowymi odbyło się około tysiąca procesów zbrodniarzy hitlerowskich i książka Russella oparta jest na materiałach tych procesów.

Russell oświadczył, że ustąpił ze swego stanowiska i rezygnuje z kariery urzędniczej, aby móc wydać książkę jako człowiek prywatny.

Prośba Wietnamczyków

z południa
do prezydenta
Ho Szi Mina

PEKIN (PAP). — Organizacja Zjednoczonego Wietnamskiego Frontu Narodowego w Saigonie wystosowała do prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szí Mina depeszę, w której stwierdza, że wielu Wietnamczyków zostało przez Francuzów wywiezionych na roboty przymusowe w Wietnamie północnym do Wietnamu północnego. Depesza podkreśla, że wywiezieni na południe Wietnamczycy muszą pracować w niezwykle ciężkich warunkach na plantacjach gumy i prosza prezydenta Ho Szí Mina oraz rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, aby, zgodnie z warunkami układu rozejmowego, umożliwiono im powrót do Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

wygaszania tego rodzaju frazesów. 9 sierpnia bowiem odleciała do Pekinu delegacja przywódców Partii Pracy z byłym premierem Atleem na czele. W skład delegacji wchodzi również przewodniczący i sekretarz generalny partii, Morgan Philips. W kołach laboryzystowskich podkreśla się, że ludzie ci stanowiliby trzon rządu Partii Pracy w razie zwycięstwa partii w nowych wyborach.

Prasa amerykańska od dawna już obrzuca obelgami kierownictwo Partii Pracy za tę podróż do Pekinu. Natomiast społeczeństwo brytyjskie cieszy się, że prawicowi przywódcy Partii Pracy przyjęli zaproszenie rządu chińskiego, gdyż jest to doniosły krok na drodze do normalizacji stosunków między obu krajami i odprężenia sytuacji międzynarodowej

Świadczy to, że pomimo agresywnej polityki amerykańskich imperialistów, idea pokojowego współżycia narodów, idea rokowań i utrwalenia pokoju — znajduje coraz więcej zwolenników w krajach Europy zachodniej. Jest to jedno z wielkich zwycięstw światowego ruchu pokoju, zwycięstw osiaganych powoli, a jednak stale i skutecznie.

Ostatnie oświadczenie brytyjskiego komitetu obrońców pokoju stwierdza: „Teraz gdy stworzona została na świecie atmosfera nadziei, nie wolno nam ani na chwilę osłabić na szych wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia wszędzie tam, gdzie istnieje jeszcze niebezpieczeństwo wojny”.

2 ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 191 (294)

Obiektywem po kraju

Żołnierze Wojska Polskiego pomagają przy żniwach



Na zdjęciu: żołnierze pomagają w omlotach w PGR Leszno. WAF - CAF

Zrobiliście dużo...

W słowach pełnych entuzjazmu wyrażają się goście zagraniczni o naszych osiągnięciach

Jak wielkim zainteresowaniem za granicą cieszy się Krajowa Wystawa Wynalazczości, świadczy fakt przybycia licznych delegacji zarówno z krajów demokracji ludowej, jak i z państw zachodnich.

Jeszcze w przeddzień otwarcia, to jest dnia 7 bm do Wrocławia przyjechała 7-osobowa delegacja francuska, składająca się z postępowych działaczy politycznych, która zwiedziła wystawę przed jej otwarciem.

Duże wrażenie wywarła na zwiedzających pawilon przemysłu maszynowego. Goście francuscy nie ukrywali swego podziwu dla osiągnięć polskiej techniki i wielkiego rozwoju myśli twórczej polskich wynalazców i racjonalizatorów.

Z zachwytem oglądali oni największy eksponat tego pawilonu — 65-tonową karuzelówkę, podziwiali precyzyjne polskie obrabiarki-rewolwerki i przejawiali duże zainteresowanie nowo-

go typu odbiornikami radiowymi „Mazur-Lux” i „Syrena”.

Zwiedzając pawilon górnictwa, francuscy goście pochwaliли wiele uwagi maszynom górnictwa.

Goście zainteresowani byli także ladowarką RZW-30, wlebiarką i kombinacją górnictwa. Goście opowiadali naszym racjonalizatorom o ciężkiej pracy górników francuskich, którzy często pracują w bardzo trudnych, prymitywnych warunkach, nie mając do dyspozycji takich nowoczesnych maszyn.

W dniu otwarcia wystawę zwiedziły delegacje: czechosłowacka, bułgarska, węgierska, NRD, ChRL, Ludowicy i Korei. W skład tych delegacji wchodziły wybitni racjonalizatorzy, inżynierowie oraz przedstawiciele państwowych urzędów patentowych. W czasie zwiedzania zagraniczni goście dzielili się swymi wrażeniami i uwagami z polskimi inżynierami i racjonalizatorami, wypytując ich szczegółowo o najważniejsze eksponaty. Członek delegacji czechosłowackiej Franciszek Hamr, racjonalizator Zakładów Produkcji Maszyn w Brnie — laureat nagrody państwowej powiedział:

— Zrobiliście dużo, jestem zachwycony waszymi osiągnięciami. Naszkicowałem rysunek waszej maszyny do automatycznego ostrzenia i utwardzania pił tarczowych. Jest to pierwszy tarczowy wynalazek, zastosowany go w naszych zakładach. My, bratnie narody — ciągnął rozmówca — powinniśmy się dzielić naszymi osiągnięciami i doświadczeniami w dziedzinie postępu technicznego. Przed wojennymi patentami i związanymi z nimi ograniczeniami na szczęście należało już do przeszłości.

Członek delegacji niemieckiej wiceprezes Urzędu Patentowego NRD w Berlinie, Rudolf Bläse mówiąc o swych wrażeniach z wystawy oświadczył:

— Jestem zaskoczony postępem polskiej techniki. To co zobaczyłem, przeszło moje oczekiwania. Wyrażam uznanie dla twórczej myśli wszystkich racjonalizatorów i życząc im dalszych sukcesów.

W IV kwartale br., nakładem PWT ukaże się cenna i oczekiwana przez włókienników pozycja: Fabrykiewicz W. — Podręczny słownik włókienniczy w 5 językach: polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Słownik obejmujący ponad 800 stron druku zawierać będzie 3955 pozycji pięcioletnich, ułożonych alfabetycznie wg. terminów polskich. Całość materiału została podzielona na trzy odrębne części — wstęp rzeczowy, właściwy słownik jednojęzyczny oraz 4 indeksy, w których pomieszczono wszystkie terminy danego języka występujące w tekście, ułożone w porządku alfabetycznym i opatrzone odpowiednimi odwołaniami.

Wydawnictwo to odda ogromne usługi inżynierom, technikom i pracownikom przemysłu włókienniczego w pracy zawodowej i naukowej, stanowiąc m. in. podstawę przy porządkowaniu i tworzeniu poprawnego słownictwa włókienniczego.

„Dom Książki” przyjmuje już obecnie zamówienia na słownik. Cena wynosić będzie około 100 zł. Z uwagi na ograniczony nakład, zamówienia realizowane będą w kolejności zgłoszeń. Zamówienia opatrzone dokładnym adresem należy kierować: „Dom Książki” P.P. w Łodzi, dział obrotu książką, Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Podręczny słownik włókienniczy

W IV kwartale br., nakładem PWT ukaże się cenna i oczekiwana przez włókienników pozycja: Fabrykiewicz W. — Podręczny słownik włókienniczy w 5 językach: polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Słownik obejmujący ponad 800 stron druku zawierać będzie 3955 pozycji pięcioletnich, ułożonych alfabetycznie wg. terminów polskich. Całość materiału została podzielona na trzy odrębne części — wstęp rzeczowy, właściwy słownik jednojęzyczny oraz 4 indeksy, w których pomieszczono wszystkie terminy danego języka występujące w tekście, ułożone w porządku alfabetycznym i opatrzone odpowiednimi odwołaniami.

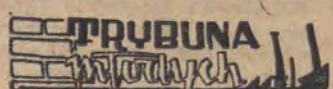
Wydawnictwo to odda ogromne usługi inżynierom, technikom i pracownikom przemysłu włókienniczego w pracy zawodowej i naukowej, stanowiąc m. in. podstawę przy porządkowaniu i tworzeniu poprawnego słownictwa włókienniczego.

„Dom Książki” przyjmuje już obecnie zamówienia na słownik. Cena wynosić będzie około 100 zł. Z uwagi na ograniczony nakład, zamówienia realizowane będą w kolejności zgłoszeń. Zamówienia opatrzone dokładnym adresem należy kierować: „Dom Książki” P.P. w Łodzi, dział obrotu książką, Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Oby jak najszybciej trafiły do produkcji!

Piękne meble o wysokim polysku zaprezentowano na dorocznym pokazie

W Warszawie został otwarty doroczny pokaz nowych wzorów mebli, który ilustruje roczny dorobek projektantów z Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, Centralnego Laboratorium Przemysłu Drzewnego i komórek wzorujących przy fabrykach mebli.



Zaprezentowane meble odznaczają się estetyczną kompozycją i starannym wykonaniem. Większość z nich posiada szlachetne okleiny i jest wykończona na tzw. wysoki polysk. Wzory mebli posiadają więc to, czego przeważnie brak meblom znajdującym się obecnie na rynku, które — według opinii licznych nabywców — są źle wykańczone i mają wiele braków. Ta część mebli

na rynku, która wyróżnia się ładną kompozycją i estetycznym wyglądem, jest natychmiast rozkupowana.

Na pokazie nie ma mebli, które by nie podobały się zwiedzającym. Budzą podziw oryginalnej konstrukcji szafy wykonane na wysoki polysk, a szczególnie 3-drzwiowa szafa, wykonana z płyt spłasnionych, które pokryte są doskonałą imitacją szlachetnej okleiny. Widzimy tu także pomysłowe komplety urządzeń pokoi dziecięcych, których odczuwa się brak na rynku.

Ciekawość budzi biblioteczka połączona z sekretariatem, różnego rodzaju po koje kombinowane. Uwagę zwraca sypialnia, zaprojektowana przez laboratorium przy Poznańskiej Fabryce Mebli, wykończona efektywną okleiną z gruszy i podobna do niej w stylu jadalnia.

Przed przemysłem meblarskim stoi odpowiedzialne zadanie zaopatrzenia rynku w takie meble, które by zaspokajały wymagania konsumentów. Toteż wielu zwiedzających wyraża życzenia pod adresem Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego i przemysłu meblarskiego, aby nowe wzory mebli weszły jak najprędzej do seryjnej produkcji i by każda sztuka była tak starannie wykonana, jak te na pokaz.

Chrońmy pola przed słonką ziemniaczaną

Tadeusz Mazerant
Koresp. Ł.E.I.

Pracownicy poszukiwani

Krawców wykwalifikowanych - inwalidów do usługowego punktu miarowego przyjmie Spółdzielnia Inwalidów im. St. Martyki w Łodzi, Piotrkowska 73, Dział Kadr, w godz. od 7 do 13.

3 elektryków (na wysokie napięcie) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych im. PKWN w Łodzi. Kandydaci winni posiadać świadectwa uprawniające do obsługi urządzeń elektrycznych. Zgłoszenia przyjmują osobiście i telefonicznie Dział Personalny ul. Milionowa 55 w Łodzi, w godz. od 7.30 do 15.30 tel. 208-47.

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

WILLE, domy, domki z wolnym mieszkaniem, parcele w Trójmieście sprzedaje Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 8.

DOMEK, pokój, kuchnia z werandą i szopą, działka 750 m kw. (za leśną) w Kolumbie sprzedaje. Cena przystępna. Wiadomość Władysław pow. Piotrków, Stefan Róża, (8523)

KUPNO

KUPUJE i sprzedaje kupony z paczek PKO. Sklep z materiałami walcowymi Piotrkowska 44 tel. 213-08 (6223)

KUPUJE z paczek PKO kupony — sprzedaje. Sklep włókienniczy Sialna 6 (6537)

SPRZEDAŻ

GWINCIARKE i sztancony sprzedam. Wiadomość Zgierska 7 wulka niszczona (6503)

WOZKI dziecięce spacje rowe, głębokie rowerki dwu i trzykółkowe na wózkach kulkowych i rolkach — najnowsze modele po przystępnych cenach — poleca Linkowski Piotrkowska 120 (6500)

TAPCZANY, materace krzesła na RAY i za gołowe poleca zakład „A Jokerski” Łódź, Narutowicza 22 w podwórzu po przeczna oficyna, Roboty gwarantowane.

MOTOCYKL marki DKW 200 cm, sprzedam. Łódź Wysoka 18 II piętro.

DO sprzedania szafa czarna, podziwowa, orzech, asygnacja jasna, toaletka 3 skrzydłowa, stół owalny orzech, szafa trzydrzwiowa z lustrem, Sienkiewicza 3-5 (6537)

MOTOCYKL BMW R 12 750 cm, z koszem oraz „Zündapp” 200 cm, sprzedam. Sannoka 22-61, godz. 17-19 (6572)

MOTOCYKL DKW 350-83 sprzedam. Radogoszcz ul. Prawa 12 (od Liściastaj) godz. 18-21 (6547)

MOTOCYKL „Phönix” 750 cm, w dobrym stanie, sprzedam. Wiadomość: Łódź - Chojny, Malczewskiego 14 (6563)

MOTOCYKL „Ardie” 200 sprzedam, ul. Łomżyńska 17-19 m. 15 (6580)

MOTOCYKL BMW 750 z koszem sprzedam. Kłis, skiego 93 (garaż)

MOTOROWER „Sachs” w dobrym stanie sprzedam. Pabianicka 208 (6629)

Wiadomości sportowe

Rozegrany w niedzielę w Zduńskiej Woli mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A pomiędzy drużynami miejscowego Włókiennika a Spółnią Radomsko zakończył się zwycięstwem Włókiennika 3:1 (2:0). Mecz stał się dość dobrym poziomem i był prowadzony przez pełne 90 minut w szybkim tempie. Do przerwy przewagę posiadał gospodarz i w tym czasie zdobył dwie bramki. Po zmianie stron gra się wyrównała, jednak do końca prowadzona była w szybkim tempie. Bramki zdobyli: dla Włókiennika Grabski — 3, dla pokonanych z rzutu karnego Potępný. Widzów około 5 tys.

Przedownik tabeli II grupy pabianickie Ognio pokonał Włókiennika Moszczenica 4:1 (1:0). Przez cały czas meczu go-

spodarze posiadali wyraźną przewagę i wygrali zasłużenie zdobywając bramki przez: Rypak — 3 oraz Augustyniaka 1. honorowy punkt dla pokonanych zdobył w ostatniej minucie gry Cebula. Pozostałe wyniki tej grupy: Włókiennik Bełchatów — LZS Wieruszów 3:1 (2:0), Szał (Radomsko) — Kolejarz (Piotrków) 8:0 (2:0).

AKTUALNA TABELKA			
Ogn'wo (Pab.)	12	19:5	34:14
Włókn. (Zd.W.)	13	18:8	39:20
Włókn. (Bełch.)	12	17:7	53:25
Szał (Radom.)	12	14:10	36:17
Gwardia (W.)	12	14:10	26:25
Spółnia (Rad.)	13	11:15	22:26
LZS (Wier.)	12	8:16	21:34
Włókn. (Mosz.)	13	1:19	26:47
Kolejarz (P.)	12	2:20	10:59

L. Deszczyński

Mały Express Zduńskiej Woli. Otrzymają nową szkołę

Nareszcie projekt budowy szkoły 11-letniej ogólnokształcącej w Zduńskiej Woli przestał być tylko projektem. Już na 1 października br. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Sieradzu, które jest wykonawcą projektu szkoły, zapowiada postawienie gmachu szkolnego włącznie ze stropami w stanie surowym. Tak więc zgodnie z założeniami Planu 6-letniego Zduńska Wola otrzyma w r. 1955 nową szkołę. Nowy budynek szkolny o kubaturze 11 800 m sześciu, będzie dwupiętrowy z piwnicą i posiadać będzie

11 sal lekcyjnych. Ponadto mieścić będzie salę fizyczną, chemiczną, gabinet pomocy naukowej, salę zajęć praktycznych, bibliotekę. Przy budynku głównym wybudowana będzie sala gimnastyczna jako oddzielny obiekt o wymiarach 17 m x 10,5.

Ponieważ budynek tworzy prostokąt o wymiarach 50 m na 15 m pozostała powierzchnia od ul. Jasnej aż do Mickiewicza wypełni boiska sportowe, których projektuje się kilka. Po za boiskiem ogólnym urządzone będą dwa boiska do gry w siatkówkę i koszykówkę. Powstanie również ogródek szkolny.

Coś dla kobiet

Sekcja samorządowa PSS w Zduńskiej Woli przejął b. ożywioną działalność. Przed wszystkim przychodzi kobietom z pomocą ucząc je na szeregu ciekawych kursach: krawieckim, szyciu, roboty sztyklowej czy na drutach, haftu i w innych rzeczach, tak

potrzebnych w domu. I trzeba powiedzieć, że kobiety chętnie uczęszczały na te kursy. Toteż niewątpliwie z dużym zadowoleniem przyjmują wiadomość, że organizowany jest nowy, bezpłatny kurs szycia, który otwarty zostanie w pierwszych dniach września br.

Repertuar kin

Ostatnio jedyne kino w Zduńskiej Woli „Kacz” wyświetla coraz lepsze i ciekawsze filmy, a repertuar jest bardziej atrakcyjny. W tym miesiącu zobaczymy m. in. „Czarne korytarze”, „Dzielnice cudów”, „Zagubione dzieciństwo”, „Bokserzy” i wiele innych filmów. L. Deszczyński

Na wczasach w uzdrowiskach

Z każdym rokiem w ZPPZ w Zduńskiej Woli zwiększa się liczba osób korzystających z Funduszu Wczasów Pracowniczych.

W br. liczba wczasowiczów z tych zakładów wzrosła do 100 osób. Dotychczas 74 pracowników przebywało na wczasach w Dusznikach, Karpaczu, w Mędzyzdrojach i Krynicu.

Poza tym dwie rodziny przedowników pracy skorzystały z wczasów rodzinnych w Pobierowie nad morzem.

W pierwszym półroczu wyjechało 4 rodzin z dwiema dziećmi w czasie wczasów bezplatnie. Dalszych 7 rodzin z dziećmi w czasie wczasów wyjechało w tym kwartale.

Po powrocie z wczasów mówią swym kolegom pracy o dobrodziejstwach wczasów, które w związku z tym cieszą się coraz większym powodzeniem.

T. J.

Załoga sklepu nr 1 zwyciężyła we współzawodnictwie

W II kwartale br. najlepszą we współzawodnictwie pracy okazała się załoga sklepu PSS nr 1. Produkcję załoga wykonała w tym czasie w najlepszym tempie.

Dlaczego gasną motocyklistom maszyny

O szybkości decyduje zawodnik

Dlaczego motocyklistom Ogniwa pękają łańcuchy? Dlaczego żużlowcom naszym gasną maszyny? Pytania te zadaliśmy mechanikowi Ogniwa, Henrykowi Janickiemu, który 15 lat pracuje w swoim fachu, a 5 lat montuje motocykle żużlowcom Ogniwa.

— Łańcuch pęka najczęściej wtedy, gdy w czasie wyścigu zaniedbany zostanie łańcuch. Na to, niestety, nie ma żadnej rady. Nie wymyślono jeszcze żadnego zabezpieczenia.

Jeżeli chodzi o gaśnięcie motorów — to również winien jest łańcuch, który zaniedbany zostanie. Najczęściej świeca gaśnie, gdy zawodnik wpada w tak zwaną szprycę, to znaczy w tuman żużlu wydostającego się z tylnego koła motocykla zawodnika jadącego na przód.

— A dlaczego znacznie mniej jest wypadków u zawodników przyjezdnych?

— Tego nie powiem, żeby było mniej. Tylko, że jak gaśnie maszyna u naszego zawodnika, to wszyscy przeżywamy jego tragedię, a jak pęknie łańcuch przeciwnikowi, to nie

stety mało jeszcze wyrobieni sportowo widzowie w skrytości ducha cieszą się z tego.

Następna przyczyna to ogólny stan naszych maszyn. Tak się złożyło, że łódzkie Ogniwo sprzęt motorowy przejęło z Ogniwa warszawskiego, a potem z Ogniwa Bytom. Sprzęt ten był już zużyty, wówczas gdy inne sekcje centralne otrzymały sprzęt później od nas i dlatego mają motocykle nowsze, mniej zużyte. Był okres, że pękali nam systematycznie ramy. Teraz ramy robię sam w warsztatach mechanicznych MPK. Stawiecki w niedzielę startować będzie na nowej niklowej maszynie. Sami robimy również „zbieraczki”. Jest to bardzo precyzyjna, niemal zegarmistrzowska praca, ale daje ona wiele satysfakcji. Przecież trzeba wiedzieć, że maszyny wyścigowe są spro-

wadzone z Anglii, że brak nam części i dlatego dokładamy wszelkich starań, aby motocykle były dobrze przygotowane do wszystkich wyścigów.

— A czym wytłumaczyć, że gdy zawodnicy są na prostej naprzeciw trybuny i jadą obok siebie, najczęściej tak bywa, że nasz zawodnik zostaje w tyle?

— To już zależy tylko od zawodnika. W motocyklu podobnie jak i w rowerze wyścigowym jest przerzutka i zawodnikowi nastawiam tryb według jego własnych życzeń. Decyduje tutaj już nie mechanik, lecz motocyklista.

— Ile Ogniwo posiada maszyn wyścigowych?

— W sumie mamy 6 motorów. Ostatnio trzy kartery rozpadły się i trzeba było solidnie naprawić się, by zmontować motor i doprowadzić go do stanu używalności. Sądzę, że w niedzielę w meczu ze Spójnią nie będziemy już świadkami tak bardzo nieprzyjemnych dla mnie a sądzę, że i dla wszystkich zwolenników sportu motocyklowego — uszkodzeń.

Od siebie dodajemy, że mecz ze Spójnią ROZPOCZNIE SIĘ O GODZ. 15, A NIE JAK POPRZEDNIO PROJEKTOWANO O GODZ. 17. Termin zawodów przesunięto ze względu na mecz piłkarski Włókniarz z Górnikiem. Publiczność będzie więc mogła obserwować walki na żużlu, a potem bezpośrednio udać się na boisko piłkarskie. (n)

cy, a w ciągu roku szkolnego również i młodzież szkolna. Uderzyło nas przy tym jedno. Pracownicy Urzędu Telefon-Telegraf, którzy wykazali największą inicjatywę w budowie boiska, to raz w bardzo małym stopniu ko-

rzystają z niego, po prostu nie przychodzą na treningi. W najbliższym czasie zakończona będzie budowa dwu umywalki, a Radiofonizacja, której sportowcy również korzystają z naszego boiska obiecała nam założyć głośniki. (Co prawda po dany początkowo termin już minął, a głośników jak nie ma, tak nie ma). Zimą projektujemy założenie lodowiska. Będzie ono wielką atrakcją dla okolicznej młodzieży.

— Czy podczas pełnienia obowiązków gospodarza nie napotyka się na trudności w pracy?

— Szczególnie utrudniają nam zajęcia chuliganów. Oni to, zatrudniając sportową atmosferę boiska, gdy ich nie wpuszczamy, to popatrzcie co robią...

Ob. Krasoń pokazuje nam porwaną siatkę ogrodzenia i uszkodzony w wielu miejscach płot.

— Rzucają butelki, szkło i kamienie. Odgryzają się i siłą próbują przedostać się na boisko. My zachęcamy młodzież do wstępu na boisko, ale nie chcemy u siebie widzieć chuliganów. Obserwujemy jak młodzi sportowcy zrywają siatkę na boisko. Po trudzie całodziennych prac znajdują tu godziną i pożyteczną rozrywkę. L. P.

Piękne osiągnięcie pocztowców Własnymi siłami wybudowali boisko

Przy Al. Kościuszki młodzież gra w siatkówkę

Od niedawna uwagę przechodniów zwracają wesołe okrzyki dochodzące z płotu przy Al. Kościuszki 5. Tu na nowo wybudowanym boisku „Kolejarza” grają dziewczęta i chłopcy w siatkówkę i koszykówkę.

Teren jest nieduży. W chwili obecnej znajdują się tu 3 boiska do siatkówki i 1 do koszykówki. Uwagę zwraca wyjątkowa czystość i schludność boiska. Ani jednego papierka, ani jednego większego kamyczka. Wszystko utrzymane w najwłaściwym porządku. Jest to zasługa gospodarza boiska Władysława Krasoń, pracownika Urzędu Telefon-Telegraficznego, który poza godzinami pracy zaangażowany jest w „Kolejarza”. Z wielkim zapałem opowiada on o pracach przygotowawczych i o przebiegu robot.

— Cały teren, na którym teraz grają w siatkę i kosza był przed trzema miesiącami jednym wielkim śmietniskiem. Prace rozpoczęliśmy w kwietniu. Przystąpili do nich z zapałem pracownicy Urzędu Telefon-Telegraficznego z Al. Kościuszki 12 i młodzież szkolna. Dzięki wydatnemu wsparciu dyrektora, zdołaliśmy w pierwszych dniach maja oddać boisko do użytku.

Zasadniczo zarząd nad boiskiem sprawuje Urząd Telefon-Telegraficzny, ale korzystają z niego inne zakłady pra-

Z Akademickich Mistrzostw Świata



Winogrodowa (ZSRR) z lewej i Kusion (Polska) składają E. Duńskiej gratulacje po ustanowieniu rekordu Polski w skoku na dal.

SPORT

Ciekawe imprezy międzynarodowe

- ☐ Bułgarscy koszykarze w Łodzi
- ☐ Trzy mecze z włoskimi piłkarzami
- ☐ Kalendarzyk spotkań Ogniwa w ZSRR

W pierwszej połowie września do Polski przyjadą koszykarze Lokomotiw z Sofii.

Koszykarze Bułgarii rozegrają w Polsce cztery mecze: w Warszawie, Gdańsku, Łodzi i Toruniu względnie Poznaniu. Drużyna Lokomotiw jest w zasadzie równoznaczna z reprezentacją państwową.

Lada dzień przyjadą do Polski piłkarze Unione Italiana Sport Populare. Jest to reprezentacja włoskich związków zawodowych. Włosi do Polski przyjeżdżają na zaproszenie CRZZ.

Na kortach Krakowa

W poniedziałek, 16 bm. w Krakowie rozpoczyna się tenisowe mistrzostwa Polski juniorów. Trwać będą one do 22 bm. W mistrzostwach wezmą udział również reprezentanci Łodzi, a mianowicie Andrzejczak i Koczyski oraz Dowborówna. Do mistrzostw zgłoszonych zostało 32 juniorów i 16 junierek.

Piłkarze Włoch rozegrają w Polsce trzy spotkania: w Zabrzu z reprezentacją Górnik, w Gdańsku z reprezentacją Budowlanych i w Warszawie z reprezentacją Włókniarza.

Dziwi nas, dlaczego mecz z reprezentacją Włókniarza wyznaczony został w Warszawie, a nie w Łodzi. Przecież Warszawa i tak nie brakuje atrakcyjnych imprez sportowych, a skoro z piłkarzami Włoch mają grać włókniarze to chyba raczej trzeba było mecz ten wyznaczyć w Łodzi.

Piłkarze Ogniwa w nadchodzącą sobotę odlecają do Moskwy celem rozegrania w ZSRR czterech spotkań towarzyskich. Drużyna Ogniwa wzmocniona została nie tylko przez Jezierskiego i Walczaka, ale również przez Kokota.

Pierwszy mecz Ogniwo rozegra 17 bm. w Moskwie z drugą reprezentacją ZSRR. Drugie spotkanie odbędzie się 21 bm. w Kijowie z miejscowym Dynamo. Na trzeci mecz nasi gracze pojedają do Tbilisi, by 25 bm. spotkać się tam ze znaną w Polsce drużyną Dynamo. Ostatnie spotkanie wyznaczone zostało na dzień 29 bm. W tym dniu Ogniwo zmierzy się w Moskwie z drużyną Torpedo.

Grabowski broni tytułu mistrza

Najbliższą imprezą kolarską będzie wyścig o górskie mistrzostwo Polski. Wyścig ten rozegrany zostanie na trasie Kraków — Zakopane.

W dniu 22 bm. na startcie w Krakowie zbiorą się wszyscy nasi czołowi kolarze z zeszłorocznym mistrzem gór Elkiem Grabowskim na czele. Trasa z Krakowa do Zakopanego prowadzi przez Obłową. Metą znajdować się będzie w Kuźnicach przed dworcem kolejki linowej.

Słuszną robi sekcja kolarska GKPF, zwracając w tym roku baczną uwagę na wyścig górski. Kolarzom naszym brak jest rutyny w pokonywaniu wzniesień, względnie w zjeżdżaniu ostrymi serpentynami w dół. Przeciwnie w Budapeszcie zajęliśmy niewątpliwie pierwsze miejsce, gdyby nie brak własnej rutyny.

Po wyścigu górskim kolarze czeka jeszcze jedna poważna impreza: Wyścig Dookoła Polski, który rozpocznie się 30 bm.

Pierwszy bieg J. Kovácsa

15 lat temu grupki wesołych chłopków biegły i goniły się na wzgórzach w okolicy małego miasteczka Nyíregyházy. Miasteczko to słynie z pięknych winnic, z których rodzi się słynny na cały świat tokaj węgierski. W pewnym momencie rozległ się przez tubę głos nauczyciela: „Uwaga, uwaga! Który z chłopków chce wziąć udział w biegu, mecz się stał na dole”.

Po 15 minutach u stóp jednego ze wzgórz stało już 200 chłopków, którzy ze wzruszeniem czekali na start biegu. Mieli przebiec dystans 1000 m naokoło pięknego pola, pełnego złocistozielonych słoneczników. Wyruszyli wszyscy ostro, ale już po 100 metrach na czoło wysunęli się chłopcy starsi, najmłodszy zaś i najmniejszy biegł z tyłu. Przed metą doszło jednak do wielkiej sensacji. Mały chłopczek o gęstej czuprynie, przebiegając swymi krótkimi nóżkami jak gąsienicą, zaciął po kolei mijającego chłopca po drugim, wyższego i starszego od siebie i — przybiegł do mety jako drugi.

— Bravo József! Doskonałe biegi! Bravo Bela! — wołali do siebie radośnie dwaj pierwsi zawodnicy. Byli to dwaj bracia — Bela i József Kovács, synowie biednego krawca z pobliskiego miasteczka. Ojciec Kovács miał czterech synów, z których każdy przejawiał zamiłowanie do sportu.

Tak József Kovács rozpoczął swoją karierę sportową. Miał wtedy 14 lat. Jak twierdzi obecnie zwycięzca Zatoka, żaden bieg nie sprawił mu tyle radości i tyle emocji, co ta pierwsza próba sił na polu ocienionym winnicami i słonecznikami.

Jeszcze przez wiele lat József Kovács musiał uznawać wyższość swego rodaka Apra, specjalistę na 3000 m z przeszłości (reprezentanta Węgier na Olimpiadzie w Helsinkach). József był „włóczęgą drugim”. Ale bojawość i ambicja małego biegacza po trzech latach porażek przyniosła mu wreszcie zwycięstwo nad Aprą. Od 1949 r. Kovács zaczyna biegając 5000 m, a od 1951 r. — 10.000 m. Dzięki opiece i pomocy trenera Andrasa Csaplara, który jeszcze do chwili obecnej jest rekordzistą Węgier w biegu godzinowym, Kovács uzyskuje coraz lepsze wyniki i pnie się coraz wyżej w tabeli światowych wyników.

Czy zwycięstw nad Zatokiem jest ostatnim słowem małego biegacza? Na pewno nie; Kovács myśli o biegu poniżej 14 minut na 5 km. I chyba wynik taki uzyska. „SPORTOWIEC”

JERZY PUTRAMENT

Rozstanie

(56)

KONIEC W LUBLINIE

Późną nocą w pobliskim miasteczku znaleźli swego informatora, który stękając i oglądając się po kątach, wpuścił ich do domu, nakarmił, powtórzył wersję, którą o turobińskiej potyczce przyniósł do miasteczka organista. Rzekomo Turoń rozbił brygadę bezpieki, samych czołgów zdobył piętnaście i rusza na Lublin. Niezręcznie było Turoniowi wypytwać, co się stało naprawdę, ilu uciekło, ilu wzięto, ilu poległo. Chłopak patrzył na Turonia nie bez ironii ukrytej w oczach. Woleli go nie przyciskać do muru, poszli spać.

Całą dobę z kolei siedzieli na stryszku. Wreszcie wczesnym rankiem ruszyli na targ, do Lublina, z pomidorami i jabłkami. Łączniczka przekazała ich niejakej pani sędzinie Kukulskiej, właścicielce domu z sadem niedaleko Placu Unii. Była to czterdziestoparoletnia tegawa kobieta o twarzy, która u dołu zaczynała się rozpylić. Dawniej ostro zarzany, fertyczny podbródek zanikał w tłustej, topniejącej na spodeczku. Nos jeszcze się trzymał, prosty dosyć cienki, ale u nasady przyproszony piegami. Oczka były mętno-niebiskie, z brudnawymi kęśkami. Gości przyjął z przestrachem, szacunkiem i ciekawością.

W domu pani Kukulskiej odnalazł ich nazajutrz ktoś z dowództwa obszaru: niestety, Bonawentura był w Warszawie.

Dowiedzieli się więc szczegółów spod Turobina. Obraz był niewesoły: kilkunastu zabitych, głównie zwiadowców. Drugie tyle jeńców — od Mireckiego. O „specjalnej” wiadomości były sprzeczne: widziano ją rzekomo, drażniącą prosto na połud-

nie, na San, inni słyszeli, że się zaszyła w lasach pod Kraśnikiem, jeszcze inni, że się przecież przedarła na Białostockie. O Pułturzynie i Odwiecie — ani słychu. Wśród jeńców ich w każdym razie nie było.

Dowództwo obszaru zaproponowało Turoniowi napisanie jak najszybciej raportu o bitwie pod Turobinem. Łącznik dawał do poznania, że wynik bitwy wzbudził w dowództwie zastrzeżenia na temat jej przeprowadzenia i że w interesie samego Turonia było wyjaśnienie tej sprawy. Do tego czasu polecono traktować ich obu jako będących w stanie „do dyspozycji dowództwa naczelnego”.

Siedzieli więc u pani Kukulskiej, z rana Turoń naciskał Przpiórkowskiego: pisał raport. Ten wypisywał dwie strony. Czytali, zgodnie znajdowali, że wyjaśnienie porażki niedostateczne, darli. Po południu nudzili się, jak mopsy. Przpiórkowski wałkował ciągle swoje tezy na temat przyszłej wojny i roli w niej Niemców, Turoń ziewał, głośno marzył o jakiejś popijawie, o kobietkach.

Pewnego dnia, zniecierpliwione brakiem

raportu dowództwo obszaru powiadomiło ich, że sprawę przekazuje do dowództwa naczelnego, ale w międzyczasie gęła im obu zorganizowanie lotnej brygady dla „celów specjalnych”. Wyjaśniło się zaraz, że chodzi o likwidację ludzi, uznanych przez dowództwo i „czynniki polityczne” za szczególnie niebezpiecznych. Turoń spojrział na Przpiórkowskiego — przecież tamten jeszcze przed porażką sugerował przedstawienie oddziału na taką robotę. Kulawy pamiętał to dobrze, głową pokiwując twierdząco, zażądał tylko kilkunastu zaufanych ludzi.

Łączniczka nazajutrz przyszła, rozkładając ręce: bezpieka mocno zahaczyła miejscową ekspozyturę, o kilkunastu mowy nie ma. Zgodzili się na kilku. Przpiórkowski zaproponował odprawę w formie „towarzystwa wieczorku”. Turoniowi przypadało to do gustu: — ale kobiety muszą być, dla niepoznaki...

Pani sędzina Kukulska nie była tym zachwycona.

(D. c. n.)